Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 01/11/2026 12:29:59

DOI:10.17951/we.2023.9.1.229-237 | Wschód Europy • Восток Европы • East of Europe vol 9, 1 / 2023

Patrycja Barbara Pichnicka-Trivedi
Uniwersytet Warszawski
ORCID ID: https://orcid.org/0000-0002-9043-6451
e-mail: patrycjapichnicka@uw.edu.pl

Recenzja książki Aliaksieja Kazharskiego, *Central Europe Thirty Years After the Fall of Communism. A Return to the Margin?* Lexington Books, Lanham, Maryland 2022, ss. 226

Tematykę książki, według deklaracji samego autora, zbudowano wokół zagadnień związanych z Europą Środkową, jednak ze względu na traktowanie konceptu Europy Środkowej (Centralnej) jako konceptu satelickiego, osią książki są dwa akcenty tego tematu: koncept „Europy Środkowej" i samej „Europy", oraz ich wzajemne dynamiczne relacje. Monografia skupia się na dyskursywnej produkcji obu konceptów w samej Europie Środkowej w czasie trzydziestu lat po upadku komunizmu. Świadomie pomija produkcję dyskursów o Europie Środkowej na Zachodzie. Przedmiotem analizy są głównie populistyczno-prawicowe, odrębnościowe dyskursy, przy czym autor pozostaje świadomy, że kraje Europy Środkowej są podzielone, i w każdym z nich w przestrzeni publicznej ścierają się różni aktorzy, również liberalni, a nawet lewicowi.

Autor skupia się na tożsamości środkowoeuropejskiej krajów wyszehradzkich (V4) jako tych, które same określiły siebie jako środkowoeuropejskie w 1991 r. Jego szczególną uwagę przyciąga kryzys migracyjny 2015–2017, który skatalizował czy też uwidocznił istotne zjawiska. Kryzys ten przede wszystkim reaktywizował „Europę Środkową" jako kategorię dyskursywną używaną przez poszczególne kraje V4 oraz przez te kraje łącznie jako region. Autor wskazuje na podobieństwa dyskursów, retoryk i imaginariów w czterech krajach grupy wyszehradzkiej, ale też na różnice między nimi.

Środkowoeuropejska tożsamość krajów wyszehradzkich została ukształtowana w czasie tzw. transformacji. Była to kategoria umożliwiająca „ruch na Zachód" pewnych krajów, które dotychczas były definiowane jako kraje Europy Wschodniej. Kategoria „Europy Środkowa" jako tożsamość miała być więc nośnikiem zbliżenia z Zachodem, czy też „powrotu na Zachód", jak lubiło to widzieć wielu myślicieli z tychże krajów. Milan Kundera, wielokrotnie cytowany w książce, stworzył nawet obraz porwanego, zagrabionego, utraconego kawałka Zachodu, którym miały być wyżej wspomniane kraje, niesłusznie włączone do bloku wschodniego.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 01/11/2026 12:29:59

Reaktywacja tożsamości środkowoeuropejskiej miała miejsce w zupełnie innym kontekście. Tym razem była to kategoria różnicowania i sprzeciwu wobec tego, co kraje środkowoeuropejskie zaczęły postrzegać jako praktyki kolonizacyjne Zachodu. Kraje te wysunęły własną wizję Europy Środkowej i Europy w ogóle. Zmiana jest o tyle wyraźna, że dotąd „Europa" pozostawała ściganym modelem, producentem wzorców, które miały być naśladowane.

Kazharski używa metody konstruktywistycznej. Jak sam deklaruje, za Iverem Neumannem traktuje dyskurs jako sposób konstruowania społeczeństwa i tożsamości[1]. Używa również krytycznej geopolityki, która „postrzega tożsamości jako produkowane dyskursywnie przestrzenności"[2]. W rozdziale II posługuje się ponadto teorią hegemonii w celu wyjaśnienia pozycji grupy wyszehradzkiej w porządkach europejskim i euroatlantyckim.

Materiałem badawczym są wypowiedzi lokalnych aktorów politycznych, przede wszystkim z zakresu polityki zagranicznej i tożsamościowej ze wszystkich czterech krajów. Autor wykazał się imponującym warsztatem, badając większość materiału w oryginalnych wersjach językowych.

Książka ma doskonałą strukturę. Autor zapowiada treść kolejnych rozdziałów (we Wstępie), a także podrozdziałów (we wstępach do poszczególnych rozdziałów), co znacznie ułatwia nawigację. Rozdział I zarysowuje definicję Europy Środkowej w perspektywie historycznej. Rozdział II analizuje wpływ kryzysu migracyjnego na tożsamości narodowe krajów V4 i na regionalną tożsamość jako całość. Rozdział III określa osadzenie V4 w strukturach EU i NATO. Rozdział IV bada przypadek czeski i słowacki, Rozdział V – polski, a Rozdział VI – węgierski. W Rozdziale VII autor wprowadza ujęcie porównawcze na tle epidemii COVID-19. Całość kończy błyskotliwym podsumowaniem. W swojej recenzji staram się zachować strukturę jego książki, będę więc omawiać rozdziały w opisanej wyżej kolejności.

Rozdział I skupia się na zarysowaniu kategorii Europy Środkowej. Jako centralne w tym procesie jawią się peryferyjność i projekt jej przekroczenia. Kontra-hegemoniczność jest kluczowa dla wielu, często sprzecznych, dyskursów o Europie Środkowej. Europa Środkowa, jako koncept, tożsamość i negocjowalna przestrzeń, powstała przede wszystkim na gruncie sprzeciwu wobec kwalifikacji jako Europa Wschodnia. Jest to sprzeciw zarówno wobec rosyjskiej/sowieckiej dominacji, jak i wobec marginalizacji przez Zachód. Autor nazywa ten podwójny sprzeciw „Janusową" twarzą. Metafora ta została wcześniej użyta przez Madinę Tlostanovą wobec Rosji i jej podwójnego statusu „drugorzędnego imperium"[3]. Autor nie nawiązuje to Tlostanovej, ale do podobnej koncepcji „podporządkowanego imperium" Viatcheslava Morozova, również użytej

[1] I. B., Neumann, *Uses of the other. The East in European identity formation*, Minneapolis 1999.

[2] A. Kazharski, *Central Europe Thirty Years After the Fall of Communism. A Return to the Margin?*, Lexington Books, Lanham, Maryland 2022, p. 11.

[3] M. Tlostanova, *The Janus-faced Empire Distorting Orientalist Discourses: Gender, Race and Religion in the Russian (post)Soviet Constructions of the »Orient«,* "Words & Knowledges Otherwise" 2008, vol. 2, no. 2, pp. 1–11.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 01/11/2026 12:29:59

w stosunku do Rosji[4]. Kazharski słusznie zauważa, że pod pewnymi warunkami można tę koncepcję zastosować również do Europy Centralnej. Europa Środkowa ma bowiem dwie twarze: twarz ofiary, „małego kraju" (nie tyle geograficznie, co w znaczeniu poczucia nieważności i zagrożenia swojego istnienia) i twarz imperialistyczną. Charakteryzuje ją silne pragnienie odcięcia się od Wschodu, od pozostałych krajów Europy Wschodniej, ale i skomplikowany stosunek do Zachodu.

Rozdział II opisuje skrystalizowane wokół kryzysu migracyjnego dyskursy prawicowe, które zmieniły zabarwienie pojęcia „Europa Środkowa". Zamiast kojarzonego z pojęciem w 1989 r. pragnienia zwrócenia się na Zachód, a więc przyjęcia zachodnich norm, pojęcie zawiera teraz pragnienie odróżnienia. Chociaż kraje V4, będąc w UE, nie mogą oficjalnie sprzeciwiać się jej normom, starają się przekształcać, przekręcać i re-sygnifikować kluczowe pojęcia polityczne i zasady. Autor zauważa, że normatywna i tożsamościowa zgodność z Zachodem jest tylko częściowa. Kryzys migracyjny, w połączeniu z rosnącą popularnością partii prawicowych, doprowadził do gwałtownego ujawnienia niezgodności między establishmentami Europy Centralnej i Europy Zachodniej oraz między establishmentami Europy Centralnej a strukturami unijnymi w ogóle. Kraje Europy Środkowej wyraźnie odrzucają multikulturalizm, opowiadają się za polityką kulturalizmu i partykularyzmu w opozycji do mainstreamowego na Zachodzie i w UE liberalnego uniwersalizmu.

Analiza Kazharskiego idzie w tym rozdziale dwiema równoległymi drogami. Regionalistyczną, reprezentowaną przez oficjalny dyskurs V4 i narodowymi, reprezentowanymi przez Węgry i Słowację. Węgry zostały wybrane jako pionier nieliberalnego dyskursu. Słowacja jako ich środkowoeuropejski kontrbalans: w 2016 roku miała przywództwo w Radzie Europejskiej, jest też jedynym krajem V4 związanym z tzw. „starą Unią" tą samą walutą. Wybór pokazuje, jak w danym momencie dziejowym pewne dyskursy rozprzestrzeniły się po całym regionie: słowacki dyskurs często powtarzał węgierski jak echo. Szczególnie ciekawe są uwagi o silnym sprzeciwie Europy Centralnej wobec Brexitu. Zdaniem Kazharskiego wynikało to nie tylko z licznej brytyjskiej emigracji środkowoeuropejskiej (zwłaszcza polskiej), lecz także z tego, że Europa Środkowa widziała w Wielkiej Brytanii sojusznika w wizji partykularnej i konserwatywnej Europy. Jest to szczególnie ciekawe, ponieważ, o czym jednak autor nie wspomina, Brexit był ze strony brytyjskiej w wielkiej mierze efektem nastrojów antyśrodkowoeuropejsko-migracyjnych.

Rozdział III analizuje wpływ położenia V4 w strukturach EU i NATO na dyskurs Europy Środkowej. Kazharski używa tu klasycznych teorii liberalnej hegemonii Roberta Keohane'a i Johna Ikenberry'ego, ale i nowszych teorii „zintegrowanego rewizjonizmu"[5]. V4 z jednej strony podważa porządek europejski i euroatlantycki, w niektórych

[4] V. Morozov, *Russia's Postcolonial Identity as Subaltern Empire in an Eurocentric World*, Basingstoke 2005.

[5] Zob. S. E. Goddard, *Embedded Revisionism: Networks, Institutions, and Challenges to World Order*, „International Organization" 2018, vol. 72, no. 4, pp. 763–797.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 01/11/2026 12:29:59

krajach (przede wszystkim Węgrzech) pojawiały się nawet poszukiwania niezachodnich alternatyw, szczególnie widoczne w czasie kryzysu COVID-19. Z drugiej strony europejski i euroatlantycki porządek są niezbędne dla stabilności regionu. Autor kreśli historię oczekiwań w Europie Środkowej po 1989 oraz kontekst rzeczywistości, która po 20 latach zaczęła rozczarowywać środkowych Europejczyków. Ostatecznie jednak w Europie Centralnej nie ma alternatywy wobec zachodnich porządków, dlatego ich kontestacja może być tylko częściowa. Co więcej, samo polityczne istnienie Europy Centralnej, V4 jako grupy jest możliwe tylko wewnątrz i dzięki zachodnim strukturom. Zapewniają one bezpieczeństwo zewnętrzne (np. przed interwencją rosyjską) i wewnętrzne, tzn. normalizują kwestie sporne między państwami V4, które bez tych instytucji, powiązań i norm stałyby się prawdopodobnie źródłem konfliktu uniemożliwiającego współpracę.

W Rozdziale IV autor bada czeskie i słowackie debaty na temat rdzenia UE i relacji z nim. Oba kraje, po kryzysie 2015 r. spróbowały z powrotem zbliżyć się do starej Europy, a oddalić od polityk Viktora Orbána czy Jarosława Kaczyńskiego. Jednak mimo podobieństw, czeskie i słowackie geopolityczne imaginaria różnią się. Trzy historyczne konstrukty tożsamościowe są zdaniem autora najważniejsze dla Czech: 1) poczucie przynależności do Zachodu (mit husyckiej awangardy reformy religijnej), 2) poczucie zagrożenia i wiktymizacja (zagrożenie ze strony siły niemieckiej (państwa niemieckie, Austria, Rzesza) i Rosji/ZSRR, a także zdrada Zachodu (układ monachijski) oraz powiązany z powyższymi 3) impuls do ucieczki od marginalizacji. Czechy są mocno nastawione na europejskość, chociaż oczywiście nie jest to stanowisko jednolite. Pojawiają się głosy obawy przed zdominowaniem przez silniejsze państwa, zwłaszcza przed Niemcami, które miałyby uczynić z Czechów swojego satelitę. Podłożem lęku są doświadczenia bycia satelitą ZSRR i historyczne doświadczenia z niemieckimi państwami okupującymi.

Słowacja nie posiadała organizmu państwowego przed XIX wiekiem. W rezultacie porozumień austro-węgierskich i stworzenia Austro-Węgier w 1867 r., Węgry otrzymały wolną rękę w kwestii zarządzania i madziaryzacji terenów, na których mieszkali Słowacy. To wzbudziło antyniemieckie, antywęgierskie i słowianofilskie (rusofilskie) nastroje, a potem doprowadziło do zwrotu ku Czechom i powstania Czechosłowacji. Tożsamość słowacka zawsze balansowała więc między narodową a ponadnarodową. Po krótkim okresie autorytaryzmu, zakończonego proeuropejskim zjednoczeniem wszystkich partii i falą euroentuzjazmu, Słowacja weszła do strefy Schengen i strefy euro. Słowacja ma zdecydowanie większy lęk przed marginalizacją niż pozostałe kraje V4. Autor nazywa ten lęk poetycko: lękiem przed sobą. To rodzaj wyparcia własnej tożsamości i przeszłości. Dyskursywna rama euroentuzjazmu obowiązuje do dzisiaj. Słowacja przedstawia siebie jako rodzaj euro-pozytywnej wyspy w grupie V4. Sprzeciw wobec polityk UE dotyczy zwykle niektórych konkretnych rozwiązań, nie tworzy całościowej antyunijnej narracji (wyjątkiem był dyskurs antyemigrancki).

Rozdział V jest zapewne najbardziej interesujący dla polskiego odbiorcy. Korzeni polskiego geopolitycznego imaginarium autor upatruje w dramatycznej przeszłości.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 01/11/2026 12:29:59

W podobnym duchu pisali Marcin Napiórkowski albo Rafał Matyja, ale autor do nich nie nawiązuje[6]. Zauważa natomiast, że szczególnie ważna w budowaniu polskiej tożsamości jest rola auto-wiktymizacji, zmieszanej z mesjanizmem. Komponent ten jest obecny we wszystkich krajach V4, ale w Polsce ma szczególną rolę. Polskę określa też autor jako najbardziej spolaryzowany spośród krajów V4.

Zdaniem Kazharskiego źródłem sukcesu rządzącej partii są właśnie te nierówności: ekonomiczne i światopoglądowe. Za Bartkiem Pytlasem dzieli postawy na otwarto-liberalną i konserwatywno-zamkniętą[7]. Ludzie, których charakteryzuje postawa konserwatywno-zamknięta, niezależnie od ich własnej sytuacji ekonomicznej mają poczucie, że transformacja została przegrana. Na podobne wnioski zdaje się wskazywać raport Macieja Gduli[8]. Dlatego w programie PiS znajduje się nie tylko redystrybucja ekonomiczna, ale też redystrybucja prestiżu i godności. Kolejnym źródłem sukcesu Prawa i Sprawiedliwości są według Kazharskiego idee romantyczne, przede wszystkim idea mesjanizmu, które opisuje w terminach podobnych do tych użytych przez Marię Janion[9].

Kazharski zauważa, że polskie imaginarium polityczne zawsze oscylowało między ideą jagiellońską a piastowską. Pierwsza podkreśla misję cywilizacyjną Polski w skali regionu – najpierw poprzez tworzenie Rzeczypospolitej Obojga Narodów, potem przez idee Piłsudskiego aż po współczesne wspieranie wschodnich sąsiadów w dążeniach wolnościowych. Druga stawia na państwo raczej monoetniczne i zorientowane na stosunki z Zachodem. Imaginarium narodowe obejmuje zarówno obraz potęgi (nostalgicznie zwracając się ku I RP), jak i ofiary większych potęg, poświęconej przez obojętność Zachodu. Wiążą się z tym obrazy przedmurza chrześcijaństwa, demokracji i cywilizacji zachodniej, Chrystusa Narodów. Bohatera i ofiary, wobec którego Zachód ma zapomniany dług.

Autor zauważa, że PiS operuje przede wszystkim hasłami dekolonizacyjnymi i dekomunizującymi. Odwołuje się do „grzechu pierwotnego" transformacji, do tego, że jego zdaniem przebiegła ona nieodpowiednio, to znaczy w kierunku liberalno-lewicowym zamiast narodowo-katolickim, konserwatywnym. Polska została podporządkowana wpływowi zachodnich sąsiadów, głównie Niemiec, w regularnym procesie kolonizacyjnym, w którym polskie elity służyły obcym. W oczach PiS prozachodnia kolonizacja i „postkomuna" w przedziwny sposób łączą się: otóż elity postkomunistyczne stały się elitami liberalnymi, dokoptowując oczywiście nowych członków. Komunizm „przepoczwarzył się" w liberalizm (zwłaszcza w „ideologię LGBT") i tak jak kiedyś komunizm podporządkowywał kraj Moskwie, tak teraz liberalizm podporządkowuje Polskę Berlinowi. UE widzi się jako realizację odwiecznej hegemonii Niemiec.

[6] Zob. M. Napiórkowski, *Turbopatriotyzm*, Wołowiec 2019; R. Matyja, *Wyjście awaryjne: O zmianie wyobraźni politycznej*, Kraków 2018.

[7] B. Pytlas, *Radical right parties in Central and Eastern Europe: Mainstream party competition and electoral fortune*, New York 2016.

[8] M. Gdula, *Dobra zmiana w Miastku. Neoautorytaryzm w polskiej polityce z perspektywy małego miasta*, Warszawa 2017.

[9] M. Janion, *Czy będziesz wiedział, co przeżyłeś*, [w:] *Zmierzch paradygmatu*, Gdańsk 2000.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 01/11/2026 12:29:59

Zadaniem PiS jest akcja repolonizacji i „wstanie z kolan", wybicie się na niezawisłość – co w praktyce oznacza zerwanie z modelem demokracji liberalnej oraz lansowanie nowej wizji Europy, takiej, w której Polska jest równym partnerem, a która opiera się na wartościach religijnych i narodowej suwerenności zamiast na laickim liberalizmie i silnym zjednoczeniu krajów europejskich. PiS i Polska mają bronić Europy (tej właściwej) i prawdziwej europejskości. W dyskursie PiS pojawiają się więc wizje dwóch Europ, tej zdegenerowanej, liberalnej i lewicowej, związanej z międzynarodową finansjerą, i tej dobrej, historycznej, stłamszonej na Zachodzie, która ma się jednak odrodzić w nowym sercu Europy – w Polsce. Polska jest nie tylko ostatnim bastionem, przedmurzem takiej dobrej Europy, ale może uczyć pozostałe kraje – odwracając niejako role dotąd przypisane Zachodowi i Europie Centralnej.

W tym rozdziale autor, niestety krótko, wspomina USA jako alternatywę dla złej Europy[10]. Kazharski czyni natomiast niezwykle interesujące uwagi o podobieństwie polskiego dyskursu do rosyjskiego[11]. Wskazuje, że z powodów strategiczno-historycznych tych podobieństw nie można wykorzystać i Rosja nie może być dla Polski alternatywą wobec Zachodu nawet w takim stopniu, w jakim jest dla Węgier.

W Rozdziale VI autor omawia Węgry, które są krajem o podobnym do polskiego dyskursie. Autowiktymizacja, mesjanizm i nostalgia za utraconą chwałą są korzeniami antyliberalnego geopolitycznego imaginarium, które obejmuje obrazy przedmurza chrześcijaństwa, obrony niewdzięcznej Europy, mesjasza narodów, historyczne ambicje regionalnego przywódcy, mit wieloetnicznego królestwa tolerancji. Mit ten ma służyć jako legitymizacja kwestionowalnych poczynań (argumentując niejako, że kraj „historycznie" tolerancyjny z definicji nie może zrobić niczego nietolerancyjnego). Ma też być też alternatywą wobec multikulturalizmu zachodnich liberalnych demokracji i argumentem za możliwością stworzenia w Europie Centralnej inkluzywnego społeczeństwa na zasadach innych niż zachodnie. Elementy kolonizacyjne (madziaryzacja, polonizacja) są wyparte. Paralele dotyczą też historii najnowszej. Węgry, wskutek układów w Trianon po I wojnie światowej zyskały niepodległość, ale zarazem straciły część terytoriów. Stały się jednak państwem monoetnicznym, do czego zawsze dążyły. Autor nie rysuje tu analogii z Polską, chociaż można to zrobić. Polsce przydarzyło się to samo po II wojnie światowej: została okrojona ze swoich terytoriów, ale zyskała upragnioną monoetniczność. Tak samo w Polsce, jak i na Węgrzech ta radykalna zmiana nie została przepracowana z powodu niemożności przeprowadzenia debaty publicznej. I tak samo jak w Polsce okrojeniu terytorialnemu towarzyszy poczucie zdrady ze strony państw zachodnich. Węgry dzielą mit walki o wolność z Niemcami (Austrią w przypadku Węgier) i konstrukcje dwóch Europ. W obu krajach dominuje aktualnie niechęć do poprzednich liberalnych elit politycznych i do kierunku przemian transformacyjnych. Zarówno Polska, jak i Węgry wykorzystują pojęcie Europy Centralnej do „ucieczki od marginalizacji" nie za pomocą zbliżenia do „Europy" w jej dotychczasowym kształcie

[10] A. Kazharski, *op. cit.*, s. 130.
[11] *Ibidem*, s. 129–130.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 01/11/2026 12:29:59

i znaczeniu, ale za pomocą przeformułowania znaczenia pojęcia „Europa". Wszelkie próby krytyki poczynań rządowych traktuje się jako przejaw dyskryminacji.

Węgry są krajem V4 najmocniej odchodzącym od demokracji i najsilniej łamiącym zasady praworządności. Orbán jest głównym ideologiem „nieliberalizmu", nowej doktryny, która oznacza częściową tylko zgodność z ideałami demokracji liberalnej w UE. Przekuł jeszcze silniejsze niż w Polsce rozczarowanie liberalizmem ekonomicznym (wskutek kryzysu 2008, którego Polska uniknęła) w odrzucenie demokracji liberalnej. Orbán twierdzi, że demokracja liberalna to nie jedyna (a na pewno nie właściwa) forma demokracji. Przeciwnie, zwalczanie liberalnej formy demokracji, zwalczanie liberalnych i obcych wpływów (w optyce Orbána „liberalne" i „obce" są tym samym) to forma walki o wolność z polityczną jego państwa. Orbán często krytykuje poprawność polityczną i odwołuje się do „zdrowego rozsądku".

W Rozdziale VII autor zestawia kraje V4 ze sobą, aby pokazać, jak pandemia COVID-19 jeszcze wzmocniła wcześniej omawiane tendencje. Mimo istotnych różnic między postawami wszystkich czterech krajów jest też duży stopień zbieżności w ich dyskursach. W Europie Zachodniej wirus staje się rodzajem pustego znaczącego (to pojęcie Kazharski definiuje za Ernestem Laclau)[12].

Pandemia i strach były okazją do pogłębienia autorytaryzmu i wzmocniły nacjonalizmy, a właściwie etnopopulizmy, w oczach których wrogiem, niebezpiecznym Innym, są międzynarodowe siły zagrażające narodowi. W tym przypadku okazały się one zgubne przez swoją zawodność (międzynarodowe struktury zawiodły w czasie pandemii), przez swoje zasady (otwarte granice i swoboda migracji były przyczyną szerzenia się pandemii) lub nawet świadome działanie (wirus był efektem spisku). Autor wykorzystuje teorię łańcuchów ekwiwalencji Laclau'a, by pokazać, w jaki sposób różne tropy dyskursywne dotyczące wirusa połączyły się, wzmacniając dyskurs etnopopulistyczny. Tropy te to 1) trop wojny – walki z wirusem jako narodowej wojny, zmuszającej do zamknięcia granic i polegania tylko na sobie. Pandemia miała obnażyć obłudę zachodniego federalizmu. Wojna narodowa miała toczyć się na kilku frontach: była to wojna z wirusem i wojna z migracją i/lub międzynarodową krytyką. Metafora wojny z migracją i wojny z wirusem pozwoliła określić samych migrantów (często bezpośrednio oskarżanych o przyniesienie wirusa) jako wirusa. Podobnie rzecz się miała z krytyką, również określaną jako intelektualny wirus. W polskim dyskursie silnie obecne były asocjacje wirusa COVID-19 i wirusa neobolszewizmu.

Następnym motywem jest 2) konspiracja globalnej elity (utożsamianej na poziomie europejskim z UE), która chce wykorzystać koronawirusa, aby osłabić państwa – przez machinacje ekonomiczne i zubożenie. Jeszcze innym jest 3) powiązanie wirusa z ludzką pychą wobec przyrody. W dyskursie prawicowym Europy Środkowej ludzka arogancja zostaje skrytykowana nie w celach ekologicznych, a w celu potępienia odejścia od tego, co prawica uważa za naturalny porządek. Społeczny progresywizm i liberalizm zostają powiązane z wirusem.

[12] E. Laclau, *On Populist Reason*, New York 2005.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 01/11/2026 12:29:59

Unia Europejska jawi się zarówno jako zbyt słaba, jak i jako zbyt wszechwładna, imperialistyczna. Oskarżenie to zostało sprowokowane postulatami uznania funduszy pomocowych za wspólny europejski dług (czyli, zdaniem eurosceptyków, zbliżeniem się do unii fiskalnej) oraz uzależnieniem ich od praworządności krajów. Autor jeszcze raz zauważa, że postkolonialny resentyment jest szczególnie silny w Polsce i Węgrzech. Nie tylko z podejrzliwością patrzy się tu na Zachód, ale kompensuje długoletnią mimikrę i kompleks niższości (oczywiście przypisany lewicy i liberałom) dyskursem wyższościowym, dla którego pretekstem jest to, że na Wschodzie UE „lepiej" poradzono sobie z pandemią. Zysk (w postaci politycznego poparcia) populistów na pandemii jest dużo słabszy w Czechach i prawie nieobecny (poza ekstremalną prawicą) na Słowacji.

Podsumowując, autor podkreśla pewną granicę asymilacji z Zachodem, którą Europa Centralna osiągnęła. Pozostaje odrębna od Zachodu i w tym sensie jej dyskursy przypominają często dyskursy pozostałej Europy Wschodniej, np. dyskurs rosyjski. Jednocześnie jednak Europa Środkowa jest silnie związana z UE politycznie, ekonomicznie i tożsamościowo (jako gwarant należenia do „Zachodu", do „Europy"), potrzebna krajom Europy Centralnej.

Autor przeanalizował imponującą ilość materiału, do którego trafnie dobrał aparat metodologiczny i teoretyczny, pozostając w ramach ogólnego ujęcia konstruktywistycznego. Niedosyt pozostawia zapowiedziany brak analizy zachodniego dyskursu o Europie Środkowej i Wschodniej. Dyskursy Europy Centralnej powstawały w odpowiedzi na dyskursy Europy Zachodniej o Europie Centralnej. Można argumentować, że resentyment i zwrot ku odrębności są ekstremalnym i niekiedy wypaczonym ruchem oporu wobec istotnie protokolonizatorskich czy dyskryminacyjnych dyskursów zachodnich. W istocie „polski hydraulik" był fenomenem wcześniejszym niż polski populizm. Kolejnym źródłem niedosytu jest niewiele odniesień do Stanów Zjednoczonych. Jeśli bowiem kraje środkowoeuropejskie budują dwie Europy, to tym bardziej konstruują dwa Zachody, a symboliczne umiejscowienie tego „dobrego" to często Stany Zjednoczone. Frapująca jest też zgodność dyskursu polskiego z amerykańskim dyskursem prawicowym, zwłaszcza przeniknięcie takich pojęć jak „sprzeciw wobec poprawności politycznej" i „zdrowy rozsądek".

Niemniej jednak książka jest doskonałym studium dyskursów Europy Środkowej, dobiegającym prawie do czasów współczesnych (do epidemii COVID-19). Badanie zostało dokonane za pomocą trafnie dobranego aparatu teoretycznego i metodologicznego oraz obfitego materiału. Dzięki temu książka charakteryzuje się głębią analizy, bogactwem materiału egzemplifikacyjnego, a także mistrzowską strukturą, która bardzo ułatwia czytanie. Spostrzeżenia i wnioski wysuwane przez autora odznaczają się niezwykłą przenikliwością, a studium wypełnia istotną niszę badawczą. Badanie dyskursów i imaginariów jest szczególnie istotne teraz, kiedy wraz z inwazją rosyjską na Ukrainę obserwujemy próby wcielenia dyskursów w życie w najokrutniejszy sposób – poprzez wojnę. Istotne wydaje się też zrozumienie wyobrażeń kształtujących tożsamość środkowych Europejczyków, których sytuacja wobec tego konfliktu jest szczególna. Niemniej jednak ważne są redefinicje pojęcia „Europa", jako że Europa stoi teraz

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 01/11/2026 12:29:59

wobec nieznanych wyzwań. I wreszcie może najistotniejsze jest wnikliwe spojrzenie na sam proces wytwarzania (się) i przemiany tożsamości i identyfikacji. Mechanizmy tego procesu są bowiem w pewnym sensie uniwersalne i dotyczą produkcji tożsamości wokół pustych znaczących i przestrzennych konstruktów, czyli zjawisk zachodzących wszędzie i zawsze.

Bibliografia

Gdula M., *Dobra zmiana w Miastku. Neoautorytaryzm w polskiej polityce z perspektywy małego miasta*, Warszawa 2017.

Goddard S. E., *Embedded Revisionism: Networks, Institutions, and Challenges to World Order*, „International Organization" 2018, vol. 72, no. 4, pp. 763–97. DOI: https://doi.org/10.1017/S0020818318000206.

Janion M., *Czy będziesz wiedział, co przeżyłeś*, [w:] *Zmierzch paradygmatu*, Gdańsk 2000.

Kazharski A., *Central Europe Thirty Years After the Fall of Communism. A Return to the Margin?* Lexington Books, Lanham, Maryland 2022.

Laclau E., *On Populist Reason*, New York 2005.

Matyja R., *Wyjście awaryjne: O zmianie wyobraźni politycznej*, Kraków 2018.

Morozov V., *Russia's Postcolonial Identity as Subaltern Empire in an Eurocentric World*, Basingstoke 2005.

Napiórkowski M., *Turbopatriotyzm*, Wołowiec 2019.

Neumann I. B., *Uses of the other. The East in European identity formation*, Minneapolis 1999.

Pytlas B., *Radical right parties in Central and Eastern Europe: Mainstream party competition and electoral fortune*, New York 2016. DOI: https://doi.org/10.4324/9781315712741.

Tlostanova M., *The Janus-faced Empire Distorting Orientalist Discourses: Gender, Race and Religion in the Russian (post)Soviet Constructions of the »Orient«,* »Words & Knowledges Otherwise« 2008, vol. 2, no. 2, pp. 1–11.